

Krzysztof Kołtun

## Pamięci Krzyży

Podpieram pobite krzyże  
z wołyńskich cmentarzy,  
miejsca, gdzie po Pasyjce  
- wydłubane gwoździe,  
perły z relikwiarza.

Całuję i przytulam do serca.  
Porosłe mchem i trawą,  
podeptane ciszą  
– pełne słodkich imion  
i polskiej miłości.  
Biorę w ramiona słowa,  
które mówił Chrystus  
„Kto sieje we łzach,  
żąć będzie w radości”.  
27 VI 1998 r. Chełm



## Sydnejskie obchody 79 rocznicy Rzezi Wołyńskiej.

*Adam Gajkowski 11 lipca 2022*

Na tle pochmurnego nieba olbrzymia szara bryła kościoła św Wincentego w Ashfield doskonale się zakamuflowała. Tego przywileju nie dostały wołyńskie kościoły, które w „Krwawą Niedzielę” 11 lipca 1943 roku stały się głównym celem barbarzyńskiego ataku. Łzy deszczu przywitały wiernych, którzy przybyli do kościoła, by oddać hołd Ofiarom ludobójstwa na Wołyniu.

Stowarzyszenie Nasza Polonia poprosiło księdza Tomasza Nowaka SChr, byśmy w 79 rocznicę mordu na Wołyniu, modlili się w intencji „Ofiar Rzezi Wołyńskiej i pojednania między narodami w prawdzie”.

Ewangelia z tej niedzieli to przypowieść o człowieku napadniętym przez zbójców, koło którego obojętnie przeszedł kapłan i lewita. Natomiast miłosierny Samarytanin pochylił się nad nim, opatrzył rany i udzielił pomocy wydając swe niezbyt duże środki na jego rekonwalescencję. Paralela z sytuacją napadniętej przez sowietów Ukrainy, wobec której obojętnie przechodzą Niemcy i Francuzi jest aż nadto widoczna. Miłosierna Polska pochyla się nad jej cierpieniem udzielając schronienia, opatrując rany i przekazując pomoc materialną i finansową.

Pomagając Ukrainie nie zapominamy o przeszłości, historii, która przepełniona jest cierpieniem. Pamiętamy, że Ukraińcy z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów oraz Ukraińskiej Powstańczej Armii nie chcieli wyganiać Polaków z ich domów. Oni postanowili unicestwić każde domostwo, spalić każdą polską wieś, żeby już nigdy Polacy nie wrócili na swoją ojcowiznę.

Zarówno ta dobra jak i zła pamięć o naszej przeszłości jest potrzebna, stając się fundamentem naszej tożsamości.

Polacy a w szczególności Kresowianie i ich potomkowie od dziesiątków lat domagają się prawdy o ludobójstwie, troszczą się o pamięć o ofiarach, kierując się mottem, że „Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary” ...

Ksiądz Tomasz w kazaniu wyjaśniał przede wszystkim znaczenie przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie, ale nawiązał też do kolejnej rocznicy Rzezi Wołyńskiej. Mówił, także o przebaczeniu w prawdzie i pokonywaniu zła dobrem:

*„...Czego możemy nauczyć się z tych lat zdominowanych przez ideologię zła?*

*Na to pytanie Jan Paweł II odpowiedział, że musimy się nauczyć przede wszystkim sięgania do korzenia.*

*Tylko wtedy zło wyrządzone przez faszyzm, może nas w jakimś sensie ubogacić, prowadzić do dobra – a to niewątpliwie jest programem chrześcijaństwa – „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło zwyciężaj dobrem”.*

*....Prawdziwe chrześcijaństwo wypowiada się w miłości i poprzez miłość.*

*Siła chrześcijaństwa to nie tylko czynienie dobra, ale także cierpliwe znoszenie zła.*

*Bez krzyża – nie ma Chrystusa i nie ma chrześcijaństwa.*

*Miłość nie zna nienawiści, ale cieszy się z triumfu prawdy.*

*W miłości należy poszukiwać drogi do pojednania i przebaczenia, ale w miłości opartej na prawdzie, nie na kłamstwie.*

*Narody mogą się jednać tylko w prawdzie, która zawsze wiąże się z miłością.*

*Droga pojednania jest tylko jedna – jest to droga prawdy, ponieważ prawda jednoczy, a nieprawda – dzieli.*

*Modlimy się dziś za ofiary rzezi wołyńskiej, ale też za siebie nawzajem, aby Pan Bóg dał nam być narzędziami jedności i pokoju, aby dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy mogli być gotowi stawiać wyżej to co jednoczy, niż to co dzieli. Ta myśl niech nam dziś towarzyszy.”*

Przed błogosławieństwem pod przewodnictwem ks. Tomasza wierni odmówili litanię do Błogosławionego Księdza Władysława Bukowińskiego – Apostoła Kazachstanu. Stowarzyszenie Nasza Polonia jest fundatorem popiersia bł. ks. W. Bukowińskiego, które stoi w parku przy Domu Słowa w Toruniu.



*Aleksander Oczak i Adam Gajkowski Toruń 2008 r.*

Przy dźwiękach hymnu „Boże Coś Polskę” wymaszerowały poczty sztandarowe: Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Koła Armii Krajowej i Stowarzyszenia Nasza Polonia. Słońce nieśmiało przebiło się przez chmury rozjaśniając fasadę kościoła, zezwalając na zrobienie pamiątkowego zdjęcia.



*Od lewej: Sztandar Stowarzyszenia Nasza Polonia – członek zarządu Waldemar Bujanowicz, Sztandar Koła Armii Krajowej – przewodniczący Klubu Gazety Polskiej w Sydney dr Ryszard Dzierzba, dr Andrzej Szudziński, ks. Tomasz Nowak SChr, prezes Federacji Polskich Organizacji w Nowej Południowej Walii – Adam Gajkowski. Sztandar SPK – prezes Stanisław Żak, prezes Stowarzyszenia Nasza Polonia – Aleksander Oczak, prezes Koła Polek – Bernadeta Żukowska.*

## Apostoł Kazachstanu - bł. ks. Bukowiński



[https://kaplani.pl/pl/strefa\\_mysli/czytelnia/artykuly/apostol\\_kazachstanu\\_bl\\_ks\\_bukowinski](https://kaplani.pl/pl/strefa_mysli/czytelnia/artykuly/apostol_kazachstanu_bl_ks_bukowinski)  
środa, Wrzesień 14, 2016 - 10:43

Autor tekstu

ks. Jan Nowak

Perfekcyjny w działaniach, które miały wpływ na politykę, a nie były polityką. Nie posiadał nic i nie miał żadnych dochodów, a płacił największe podatki, aby być jak go nazywano „robotnikiem duchownym” i móc duszpasterzować. Uważany za przestępcę, wroga systemu, agenta Watykanu, a mimo to miał w społeczeństwie największy autorytet.

Perfekcyjny w działaniach, które miały wpływ na politykę, a nie były polityką. Nie posiadał nic i nie miał żadnych dochodów, a płacił największe podatki, aby być jak go nazywano „robotnikiem duchownym” i móc duszpasterzować. Uważany za przestępcę, wroga systemu, agenta Watykanu, a mimo to miał w społeczeństwie największy autorytet.

### Niezwykła historia życia

Ks. Władysław Bukowiński urodził się 22 grudnia 1904 roku w Berdyczowie na ziemi kijowskiej. Został ochrzczony w parafialnym kościele św. Barbary 26 grudnia tegoż roku, otrzymując imiona: Władysław Antoni. Jego ojciec Józef-Cyprian, pochodził z rodziny ziemiańskiej, Matka ks. Władysława Jadwiga Scipio del Campo pochodziła ze spolszczonej rodziny włoskiej. Zmarła w roku 1918 w Płoskirowie na Podolu. Mały Władysław wykazywał ogromne zdolności intelektualne, dlatego 1914 rozpoczął naukę w rosyjskim gimnazjum w Kijowie, następnie uczył się w Żmerynce na Podolu, a od roku 1917 uczęszczał do polskiego gimnazjum w Płoskirowie.

W roku 1920, uchodząc przed bolszewicką inwazją, przybył do Krakowa. W 1926 roku otrzymał tytuł magistra prawa i w tym samym roku wstąpił do seminarium duchownego i rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze krakowskiej na Wawelu 28 czerwca 1931 r. Podsumował ten okres studiów To, co ja wyniosłem z pomagało zachować godność osobistą i kapłańską. Od 1931 roku pracował jako katecheta w gimnazjum w Rabce, a od 1935 był wikariuszem i katechetą w szkole powszechnej w Suchej Beskidzkiej. Po roku na własną prośbę wyjechał na Kresy Wschodnie i został proboszczem katedry w Łucku. W 1940 roku został aresztowany za pomoc zesłańcom, a po roku został cudownie uratowany.

W 1945 roku został aresztowany i oskarżony o zdradę władzy radzieckiej na rzecz Watykanu i za nielegalną działalność duszpasterską został skazany zaocznie na 10 lat karnych obozów pracy. Tam, po wyczerpującej, kilkunastogodzinnej pracy odwiedzał chorych w więziennym szpitalu, umacniał współwierzniów w wierze i nadziei, udzielał sakramentów, prowadził rekolekcje w różnych językach. Swoją codzienną Eucharystię przeżywał szczególnie: sprawował ją bardzo wcześnie rano,

gdy jeszcze wszyscy spali, klęcząc na pryczy, która była zarazem ołtarzem, w więziennych łachmanach zamiast ornatu. Nigdy nie skarżył się na tych, którzy go skazali, czy też źle traktowali.

W 1954 roku został zwolniony z obozu i zesłany do Karagandy, gdzie natychmiast podjął tajne duszpasterstwo wśród Polaków i Niemców. Był pierwszym księdzem katolickim, który przybył do Karagandy. W czerwcu 1955 roku odrzucił propozycję powrotu do Polski i zdecydował się zostać obywatelem ZSRR, by móc pozostać na stałe w Kazachstanie. Prowadził wyprawy misyjne w okolice Ałma-Aty do polskich przesiedleńców, gdzie od 20 lat nie było kapłana. Poza tym był jeszcze w Aktiubińsku i Semipałatyńsku i cztery razy w Tadżykistanie.

W 1958 roku został aresztowany i uwięziony za działalność religijną. Ks. Bukowiński - jak sam pisał- spędził w więzieniach i obozach pracy 13 lat, 5 miesięcy i 10 dni. W latach 1965, 1969 i 1972 przyjechał do Polski. Spotykał się z kard. Karolem Wojtyłą, który żywo interesował się sytuacją w Kazachstanie. Zmarł w Karagandzie 3 grudnia 1974 roku. Umarł z różańcem w ręku. To, co wyróżniało ten okres pracy w Kazachstanie, to posługa szafarza Bożego Miłosierdzia. Jego życie można zawrzeć w słowach: HEROIZM MIŁOSIERDZIA

## Duchowość

Ks. Władysław Bukowiński to kapłan, który w dłoniach opatrności Bożej, przeżył piekło wojny, łagrów i komunizmu z podniesioną głową, uśmiechniętą twarzą i szczerym poczuciem humoru. Zakazywano mu ewangelizacji, a on dotarł wszędzie. Prześladowany, nie narzekał na swój los, a w każdej sytuacji zdawał się na Bożą opatrność i cichutko na palcach odmawiał różaniec. Mimo zakazów modlił się za prześladowców.

Nie był przygnębiony i wcale nie uważał się za ofiarę losu. Wręcz przeciwnie, dziękował Bogu za wszystko. Pisał do przyjaciół: zawsze byłem i dotąd jestem właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Wielki katecheta, kaznodzieja, niezłomny sługa konfesjonau i wierny Eucharystii. W warunkach nieludzkich zdobywał szczyty człowieczeństwa, zło zwyciężając dobrem. Wiele razy skazywano go na więzienia i łagry, a on i tam służył z radością Bogu i ludziom. Jest dla nas przykładem wiary i zaufania Bogu, a także miłości do wrogów niespotykanej w ówczesnych warunkach. Nie dał się zarazić nienawiścią.

Perfekcyjny w działaniach, które miały wpływ na politykę, a nie były polityką. Nie posiadał nic i nie miał żadnych dochodów, a płacił największe podatki, aby być jak go nazywano „robotnikiem duchownym” i móc duszpasterzować. Uważany za przestępcę, wroga systemu, agenta Watykanu, a mimo to miał w społeczeństwie największy autorytet. Tam, gdzie bezprawie, upominał się o prawo. Tam, gdzie niszczone godność człowieka, potrafił ją obronić. W tym systemie bezbożnym miał odwagę powiedzieć: Każdy człowiek ma prawo do Boga. To właśnie w warunkach beznadziejnych i po ludzku bez wyjścia spełniały się jego słowa: Gdziekolwiek byłem, widziałem celowość tego, że tam właśnie byłem. W tych warunkach zakazów zgromadzeń dla wierzących, bez świątyni tworzyły się wspólnoty chrześcijan wśród zesłańców – domowe kościoły – na wzór pierwszych chrześcijan. Swoim świadectwem życia stał wzorem jako prawdziwy przyjaciel Boga i Człowieka

## Kult

Od początku wierni uważali go za świętego. Szczególnym znakiem był pogrzeb w Karagandzie, w którym uczestniczyły tłumy wiernych, mimo wielkiego mrozu i oddalonego od kościoła o kilkanaście kilometrów cmentarza. W następnych latach obejmowali go żywą i wdzięczną pamięcią. Dlatego jego grób przeniesiono na teren przy świątyni - katedry św. Józefa w



Karagandzie. W roku 2008 wybudowano nowy grób w katedrze i tam złożono jego ciało. Grób ten odwiedzali wierni, prosząc Boga o potrzebne łaski za jego wstawiennictwem. Wielu pragnęło, by ogłosić go błogosławionym. Przekonanie o świętości i niezwykłości posługiwania w Kazachstanie było rozpowszechnione wśród wiernych już przed jego śmiercią. O tym był przekonany jego kolega o. Klemens Świżek, dlatego zaraz po śmierci poprosił, aby jego pisma i listy złożyć w Archiwum Naszej Przeszłości u misjonarzy na Stradomiu. Większość tych pism i listów tam się zachowała.

Jednak przez ponad 30 lat nie było możliwości, by rozpocząć proces kanonizacyjny. Najpierw nie pozwalał na to reżim komunistyczny, a po roku 1990 kościół na tym terenie nie był w stanie podjąć się tego zadania. Chociaż proces diecezjalny rozpoczął się 19 czerwca 2006 roku, a zakończył w roku 2008, to poniekąd rozpoczął go jeszcze św. Jan Paweł II. W czasie swojego pobytu w Kazachstanie w 2001 roku, do zgromadzonych rzesz w Astanie powiedział: „Wiele mówił mi o was niezapomniany Ks. Władysław Bukowiński, którego wielokrotnie spotykałem i zawsze podziwiałem za kapłańską wierność i apostołski zapał. Jemu i zesłańcom pragnę w imieniu całego Kościoła złożyć hołd”<sup>[1]</sup>. W roku 2009 napisano Positio i złożono je w Kongregacji 9 listopada 2012 roku. W następnych latach miała miejsce ocena przez teologów i biskupów. Wydanie dekretu przez Ojca Świętego o heroicznosci cnót miało miejsce 22 stycznia 2015. Szybko postępujący proces wymagał opracowania kolejnego Positio o cudzie – super miro i oceny przez teologów i biskupów. Dekretem 15 grudnia 2015 Papież zatwierdził cud. Beatyfikacja ks. Władysława Bukowińskiego miała głębokie znaczenie przede wszystkim dla Kazachstanu, na terenie którego pracował najdłużej i tam też zmarł. Jest pierwszym katolickim Sługą Bożym w obrządku łacińskim, którego grób znajduje się w Kazachstanie. Prawie wszyscy świadkowie mówią, że ks. Władysław będzie ich inspirować do pojednania i służby. Jest patronem m. in. kapłanów, spowiedników, więźniów, zesłańców i emigrantów, rodzin, pedagogów, polityków.

**Wspomnienie** – w Kazachstanie i w archidiecezji Krakowskiej 20 czerwca,

**Ikona** - Krzyż, który trzymał w ręku w sakramencie pokuty

## **Modlitwa dnia**

Wszchemogący wieczny Boże, który powierzyłeś błogosławionemu Władysławowi kapłanowi, misję pasterską w trudnych dla Kościoła czasach i obdarzyłeś go niewzruszoną wiarą i miłosierną miłością, spraw za jego przyczyną i wstawiennictwem byśmy pozostali wierni Chrystusowi aż do śmierci. Który żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen

## **Litania do bł. Władysława Bukowińskiego**

Kyrie, elejson. Chryste, elejson. Kyrie, elejson.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, Jedyny Boże,

Święta Maryjo, pokorna służebnico i pocieszycielko strapionych módl się za nami.

Bł. Władysławie, sługo Opatrzności Bożej

Bł. Władysławie, apostołe Kazachstanu

Bł. Władysławie, misjonarzu i szafarzu miłosierdzia Bożego,

Bł. Władysławie, obdarzony darem heroicznego przebaczenia,

Bł. Władysławie, przykładzie ufności i cierpliwości

Bł. Władysławie, posłuszny natchnieniom łaski Bożej,

Bł. Władysławie, nieugięty w wypełnieniu woli Bożej,

Bł. Władysławie, kapłanie według Serca Bożego,

Bł. Władysławie, miłujący Jezusa i Kościół,

Bł. Władysławie, mistrzu modlitwy różańcowej

Bł. Władysławie, wychowawco do wiary i miłości,

Bł. Władysławie, przykładzie roztropności i męstwa

Bł. Władysławie, niezłomny świadek prześladowanych

Bł. Władysławie, opiekunie rodzin

Bł. Władysławie, patronie więźniów, zesłańców i emigrantów

Bł. Władysławie, obrońco ubogich i strapionych,

Bł. Władysławie, wzorze patriotyzmu i orędowniku rodaków

Bł. Władysławie, kapłanie wierny w czasach próby i beznadziei

Bł. Władysławie, niosący radość i pokój,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

**W.** Módl się za nami błogosławiony Władysławie.

**O.** Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

**Módlmy się:**

Boże Ojcze, który zleciłeś duszpasterską posługę Twemu słudze ks. Władysławowi nawet w więzieniach i łagrach, obdarzając go wielką wiarą, odwagą i przebaczącą miłością, udzielił mi tych samych darów potrzebnych do życia Ewangelią we współczesnym świecie. Za przyczyną Twego sługi wysłuchaj moją modlitwę i obdarz mnie łaską, której tak bardzo potrzebuję. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

## **Nowenna za przyczyną błogosławionego Władysława Bukowińskiego**

Módlmy się: Boże Ojcze, który zleciłeś duszpasterską posługę Twemu słudze Błogosławionemu Władysławowi nawet w więzieniach i łagrach, obdarzając go wielką wiarą, odwagą i przebaczącą miłością, udzielił mi tych samych darów potrzebnych do życia Ewangelią we współczesnym świecie. Za przyczyną Twego sługi wysłuchaj moją modlitwę i obdarz mnie łaską, której tak bardzo potrzebuję. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

**I. DZIEŃ:** Boże, Ty prowadziłeś swojego Sługę drogą wiary przez więzienia i łagry, przez samotność i choroby, przez przeciwności i zesłanie. On tak bezgranicznie zaufał Tobie i pragnął żyć tylko z silną wiarą w Twoją Opatrzność, że nie zrażał się i nie zniechęcał. Boże, nasz Ojcze Błogosławiony Władysław chciał jedynie zbawienia zesłańców i dlatego sam stał się zesłańcem by wypełnić Twoją Wolę. Wypełnił w ten sposób Ewangelię: Starajcie się naprzód o Królestwo Boże i o Jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie wam dodane. (Mt 6,25.32-33).

Prosimy Cię, naucz nas patrzeć na wszystko oczami wiary, widzieć okoliczności i wydarzenia tak, jak Ty je widzisz i rozpoznawać Ciebie w codzienności. Za przyczyną Błogosławionego Władysława naucz nas pokładać ufność jedynie w Tobie i wysłuchaj naszej prośby ...Boże Ojcze ...

**II DZIEŃ:** Boże, serce Błogosławionego Władysława kierowało się zawsze ku Tobie i czerpało z Twojej nieskończonej miłości. Słuchał Twojego Słowa: Wytrwajcie w miłości Mojej! Jeśli będziecie zachowywać Moje przykazania, będziecie trwać w miłości Mojej, tak, jak Ja zachowałem



przykazania Ojca Meo i trwam w Jego miłości. ( J 15, 9-10). Z tego źródła płynęła moc jego heroicznego miłości i pobudzała go do największych poświęceń. bo ofiary oświetlają nasze życie. Oświetlają miłością. Dzięki Ci składamy za miłość, którą obdarzyłeś Sługę Bożego i za jego miłosierną posługę. Wspieraj nasze wysiłki, abyśmy mieli serca i ręce pełne miłosierdzia. Obdarz nas miłością wzajemną i wysłuchaj naszej modlitwy. Boże Ojczy...

III DZIEŃ: Boże, Twój Sługa, Błogosławiony Władysław stał się nieustraszoną Apostołem Wschodu. On pełnił swoją posługę w tak trudnych dla Kościoła czasach: w ukryciu, potajemnie, z narażeniem życia, znosząc upokorzenia i prześladowania. Jego „duszpasterstwo po domach” jest świadectwem, jak ważna jest każda rodzina, bo stanowi „domowy Kościół”, w którym przekazuje się wiarę i kształtuje powołania bo Jezus powiedział: „Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili ( J 15,16)

Dzięki Ci Boże za jego wierność do końca, dzięki za jego umiłowanie Kościoła i swoich wiernych, dla których pozostał na obcej ziemi aż do śmierci. Za wstawiennictwem Twego Sługi ochraniaj Kościół i kapłanów od ataków nieprzyjaciół. Uświęcaj rodziny, aby silne wiarą stanowiły solidne podstawy wspólnoty Kościoła. Okaz swą łaskę szczególnie tam, gdzie Kościół jest w ukryciu, a wierni są prześladowani. Wysłuchaj także naszej modlitwy, którą zanosimy do Ciebie... Boże Ojczy.

IV DZIEŃ: Boże, tylko w Tobie człowiek odkrywa swą wielkość i godność. Dla Błogosławionego Władysława Ty byłeś jedynym źródłem radości i pogody ducha, bo zawsze stawał wobec Ciebie w prawdzie i miał pełną świadomość, że jest narzędziem w Twoich rękach. Pokornie mówił: Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać.” (Łk 17,10)

Razem z Twoim Sługą dzięki Ci składamy za jego tak wspaniałe życie. Za tyle rzeczy wielkich i pozornie mało znaczących, a przecież jakże cudownych dzieł, których dokonał nie wywyższając się ponad innych i nie zrażając tym, czego nie mógł dokonać. Pisał: dziękuję Bogu za wszystko. Sądzę, że przez cały ten długoletni okres życia zawsze byłem i dotąd jestem właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Pragniemy być zawsze na właściwym miejscu, dlatego zjednocz nas jeszcze bardziej ze sobą i wysłuchaj modlitwy, którą zanosimy do Ciebie za przyczyną Twego Sługi... Boże Ojczy

V DZIEŃ: Boże, Ty przebacząc, ukazujesz jak bardzo pragniesz zbawić ludzi. I wzywasz każdego: kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Błogosławiony W. Bukowiński był wierny swemu powołaniu, wierny misji zbawienia człowieka. Kiedy był w więzieniach, w łagrach, prześladowany - wielokrotnie przebaczał. Zdaje się, że nie dałem się nigdy zatruć nienawiścią i że miłość nieprzyjaciół nie była samą tylko piękną teorią w moim życiu.

dziękujemy Ci za jego wierność i wytrwanie. Prosimy daj nam łaskę wytrwania w miłości przebaczącej i wysłuchaj prośby, którą zanosimy do Ciebie... Boże Ojczy...

VI DZIEŃ: Boże, Ty posłałeś swego Sługę, aby niósł wiarę, pociechę i Twoje miłosierdzie tam, gdzie było to szczególnie trudne, a po ludzku wręcz niemożliwe. On ciągle wpatrywał się w Ciebie i wsłuchiwał się w Twój głos. Dzięki temu właściwie odczytywał Twoją wolę, oceniał sytuacje i rozpoznawał możliwości. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie. (Mt 10,16). Dzięki Ci Boże, że prowadziłeś go prostą drogą w tak zawiłym świecie i za to, że ukazywałeś mu jak odważnie skutecznie ewangelizować, mimo zakazów i prześladowań. Za przyczyną Sługi Bożego obdarz nas cierpliwością i roztropnością w podejmowaniu decyzji, a także wysłuchaj naszej prośby...Boże Ojczy...

VII DZIEŃ: Boże, ks Władysław promieniował spokojem, pogodą ducha, obdarzał otoczenie radosnym uśmiechem. Nie złamały go dramatyczne losy, szykany, więzienia, ani łagry, bo jego serce było blisko Ciebie. Pisał: poczułem się bardzo szczęśliwy i wdzięczny Opatrzności za to, że mnie tam przyprowadziła do tych tak biednych i opuszczonych, a przecież tak bardzo wierzących i miłujących braci i sióstr w Chrystusie. Tego szczęścia doznanego na owej trzęsącej się furce nie zamieniłbym na największe zaszczyty i przyjemności.

Dziękujemy Ci Boże za jego piękne życie: za pociechę, którą niósł nieszczęśliwym i za to, że jego pewność wiary podtrzymywała w chwilach najtrudniejszych. Wiara taka wypływała z takiej modlitwy: Wysławiam Cię Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom. (Łk 10,21). Obdarzaj nas radością i mądrością ewangeliczną promieniującą na bliźnich i wysłuchaj naszej prośby, którą przedstawiamy Ci za wstawiennictwem Błogosławionego Władysława...Boże Ojczy...

VIII DZIEŃ: Boże, Ty na drodze Błogosławionego Władysława postawiłeś ludzi bliskich, życzliwych, miłujących. Z nimi dzielił radości, troski i kłopoty. Zawsze mógł liczyć na ich pamięć i pomoc. Tej przyjaźni był wierny mimo upływu czasu i wielkich odległości. Uczył się jej z Ewangelii: To jest Moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak, jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. (J 15, 12-13)

Dziękujemy Ci Boże za Sługę Twego i za jego cenne listy, które są świadectwem, jak silne stają się więzy przyjaźni zakorzenionej w Bogu. Prawem przyjaźni jest wspólnie przeżywać troski i radości, i to troski jeszcze głębiej niż radości. Prosimy Cię, obdarz nas łaską szczerzej i wiernej przyjaźni i wysłuchaj naszej gorącej modlitwy...Boże Ojczy..

IX DZIEŃ: Boże, Ty wlałeś w serce Błogosławionego Władysława szczerze umiłowanie Ojczyzny. Chociaż dla Ewangelii opuścił Polskę, to jego serce zawsze było polskim rytmem. To, co ja wyniosłem z Krakowa zawsze mi pomagało i pomaga tam – na jakże dalekim od Krakowa Wschodzie. Tam, gdzie długie lata spędzałem za kratami więzień i za drutami kolczastymi obozów pracy przymusowej. Wszędzie tam to, co wyniosłem z Krakowa pomagało zachować godność osobistą i kapłańską. Dzięki Ci Boże za jego patriotyzm, którym krzepił serca polskich wygnańców i więźniów w łagrach, gdzie napisał dla nich „Historię Polski”.

Dzięki Ci Boże za naszą Ojczyznę i Kazachstan uświęcone krwią męczenników i bohaterów. Ratuj nasze kraje od nieszczęść, zdrady, zaćmienia umysłów, niszczenia sumień, a nade wszystko od utraty wiary. Spraw bypoznały to, co służy pokojowi. Wlej w nasze serca twórczą miłość i szacunek ku temu, co ojczyste i święte. Wysłuchaj również modlitwy, z którą dzisiaj stajemy przed Tobą...Boże Ojczy...